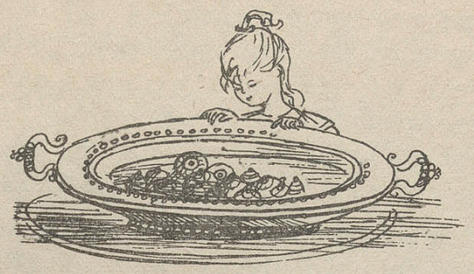

ROZDZIAŁ XI

KTO UKRADŁ CIASTKA?

Gdy przybyli do gmachu sądu, Król i Królowa Kier zasiadali na tronie, dokoła zaś zebrała się wielka ciżba. Były tam najrozmaitsze rodzaje ptaków i małych zwierzątek oraz cała talia kart. Przed parą królewską stał Walet Kier skuty łańcuchami i strzeżony przez dwóch żołnierzy. Obok Króla siedział Biały Królik z trąbką w jednej i zwojem pergaminu w drugiej ręce. Pośrodku sali sądowej znajdował się stolik, na którym stała taca z ciastkami. Wyglądały one tak apetycznie, że Alicji ślinka napłynęła do ust. „Chciałabym — pomyślała — aby już było po sprawie i aby poczęstowano nas tymi ciastkami". Na razie jednak wcale się na to nie zanosiło, zaczęła więc z nudów rozglądać się dokoła.

Alicja była w sądzie po raz pierwszy w życiu. Widziała już jednak salę sądową na obrazku, co pozwalało jej orientować się w otoczeniu. „To jest pan sędzia — powiedziała do siebie— poznaję go po wielkiej peruce".
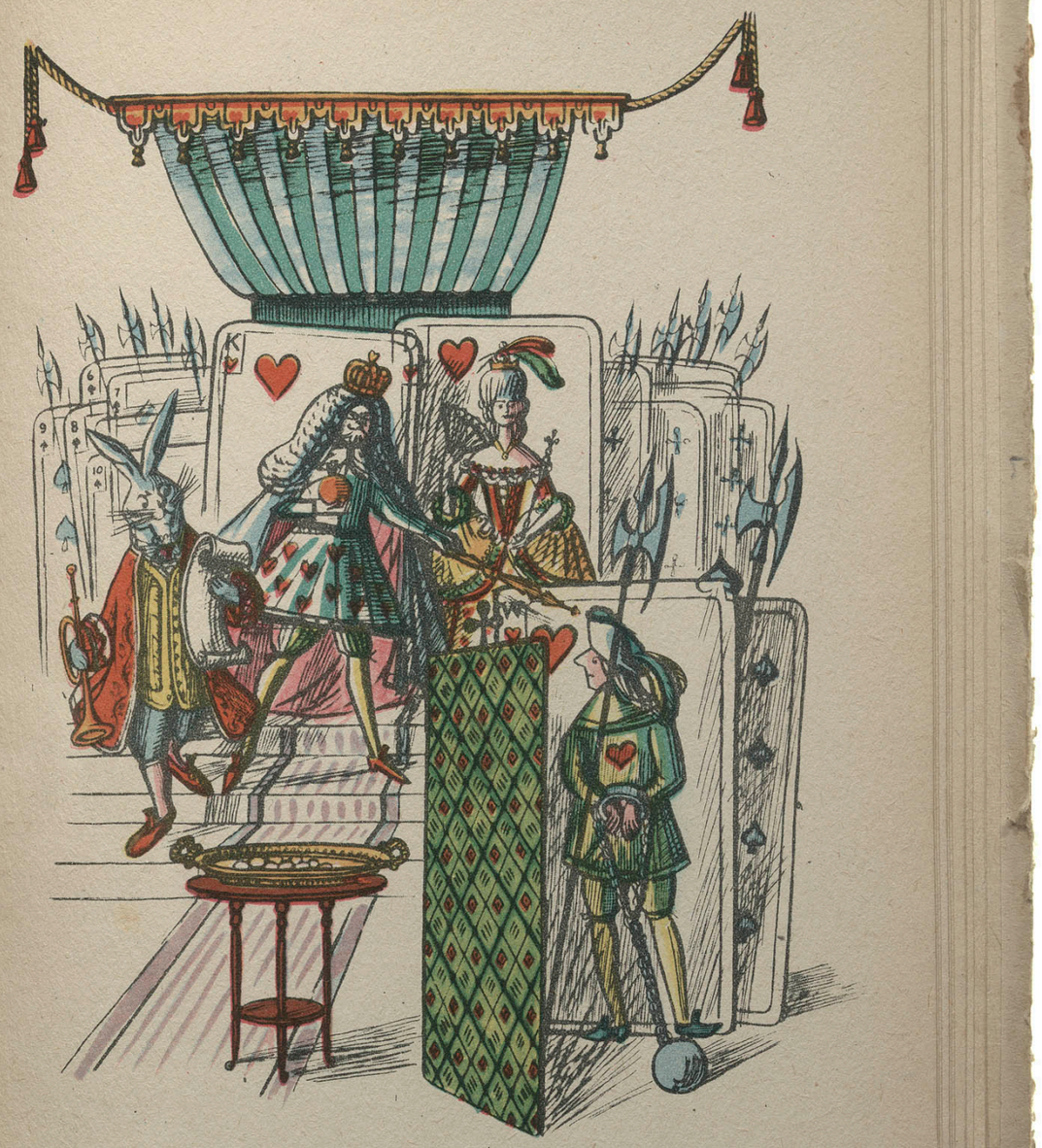
Sędzią był zresztą sam Król. Nosił on na peruce koronę, w czym nie było mu z pewnością ani zbyt wygodnie, ani do twarzy (spójrzcie na obrazek).